

Aleksandra Anna Kozłowska
Łódź

Tradycje ludowe w muzyce wojskowych jednostek podhalańskich (1918–1939). Wybrane zagadnienia i postacie

Muzyka towarzyszyła wojsku już od starożytności. Odgrywała ogromną rolę psychologiczną. W czasie bitew zagrzewała do walki i podnosiła ducha walczących żołnierzy. Pozytywnie działa na emocje, odgrywa także rolę wychowawczą. Wykorzystuje się ją w czasie rozmaitych uroczystości, defilad, nabożeństw, pogrzebów czy apeli poległych. Muzyka i śpiew jest zatem z wojskiem w chwilach radości i dumy, ale także smutku i refleksji¹.

Wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r., odradzające się państwo przystąpiło do organizacji wojska. Wśród powstających wówczas struktur pojawiły się jednostki górskie. Ich twórcą był przysły gen. bryg. inż. Andrzej Galica (1873–1945), góral pochodzący z Białego Dunajca². Ówczesny pułkownik i dowódca Okręgu Podhalańskiego przystąpił do tworzenia pułków piechoty, które miały mieć charakter jednostek przystosowanych do walk w terenie górskim. Ostatecznie, w okresie pokojowym, istniały 2 „górskie” dywizje piechoty: 21 DP (Bielsko-Biała) – 1, 3 i 4 pspdh, 22 DP (Przemyśl) – 2, 5 i 6 pspdh³.

Regionalny charakter jednostek podhalańskich miał się wyrażać nie tylko w ich przygotowaniu do prowadzenia działań wojennych w terenie podgórskim. Pułki te otrzymały w okresie międzywojennym wyróżniające umundurowanie,

¹ F. Kulczycki, *Muzyka wojskowa w dawnej Polsce*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1931, R. II, nr 4 (7), s. 57; W. Motyka, *Za nasom ślebode, za Ojczyznę miłom. Tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim*, Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe, Miłówka 2008, s. 340; A. Surmacz, *21 Brygada Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza 1993–2013. 100 lat formacji górskich Wojska Polskiego*, Bonus Liber Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej, Rzeszów 2013, s. 287.

² A.A. Kozłowska, *Góral generałem. Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literatura*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2013; J. Lubicz-Pachoński, Galica Andrzej, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. VII, z. 3, Kraków 1948–1958, s. 222–224.

³ W tekście zastosowano następujące skróty: BZNO – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu; DP – Dywizja Piechoty; leg. – legionów (przy pułkach); Leg. – Legionów (przy dywizjach); LP – Legiony Polskie; MSWojsk – Ministerstwo Spraw Wojskowych; OK – Okręg Korpusu; pal – pułk artylerii lekkiej; pap – pułk artylerii polowej; pp – pułk piechoty; pspdh – pułk strzelców podhalańskich; WP – Wojsko Polskie.

wprowadzane – sukcesywnie – z inicjatywy gen. A. Galicy. Nawiązywało ono wyraźnie do ludowych tradycji podhalańskich. Żołnierze tych jednostek nosili peleryny różniące się od peleryn ogólnowojskowych. Wzorowano je na góralskich cuchach. Podobnie wojskowe kapelusze Podhalańczyków nawiązywały do kłobuków. Ozdabiano je piórami orłów lub innych ptaków drapieżnych. Kolejne elementy ludowe umundurowania podhalańskiego to symbole swastyki, pojawiające się na oznace występującej na kołnierzach mundurów i peleryn oraz w odznakach pamiątkowych jednostek górskich (pułki itp.). Swastyka miała nawiązywać do tzw. krzyżyka niespodzianego, występującego w kulturze materialnej i duchowej Podhala⁴.

Niezwykle ważnym elementem tradycji jednostek podhalańskich okazała się ich muzyka. Ona również czerpała z tradycji ludowych Podhala, przyczyniając się tym samym do rozwoju w Polsce okresu międzywojennego idei regionalizmu. Jak pisano w 1937 r. na łamach „Orkiestry”: „Obecne pokolenie muzyków coraz żywiej zaczyna się interesować muzyką i pieśnią ludową. Wprowadzenie do repertuaru orkiestr wojskowych pieśni podhalańskich oraz wykonywanie ich przez kobziarzy-erudytów [winno być „dudziarzy” – przyp. A.K.] jest ważnym postępem na tym dotychczas prawie zaniedbanym odcinku sztuki ludowej. Orkiestry naszych pułków podhalańskich zasłużyły się dobrze polskiej muzyce ludowej”⁵.

Pierwsze próby wykorzystania muzyki Podhala w muzyce wojskowej podejmowane były już w czasie I wojny światowej. Wiążą się one z osobą wspomnianego wcześniej A. Galicy i okresu, kiedy służył w 6 pp LP. W 1916 r. orkiestrą tej jednostki dyrygował Bogusław Sidorowicz. Późniejszy major WP, kompozytor, dyrygent, kierujący Referatem Muzycznym w Departamencie Piechoty MSWojsk wspominał po latach, że w czerwcu 1916 r. przyszedł do niego mjr A. Galica, prosząc o napisanie marsza wojskowego opartego na motywach góralskich. Ówczesny chorąży próbował uniknąć wykonania takiego zadania, które – w jego przekonaniu – zdecydowanie przekraczało jego możliwości. Jednak major nie ustąpił i niepokieszony B. Sidorowicz zaczął notować na papierze nutowym melodie, które nucił mu A. Galica. Następnego dnia marsz był gotowy. Utwór spodobał się pomysłodawcy. Jak miał podkreślić A. Galica, była w nim zawadiackość i smutek, tęskna melodyjność i przenikliwe zawrodozenie wysokich piszczałek. Został w nim uchwycony koloryt muzyki góralskiej. Kilka tygodni później legioniści obejmowali nowy odcinek frontu nad Stochodem. Odbyła się wówczas defilada, którą odbierał gen. Friedrich von Bernhardt, z armii niemieckiej. Na wyraźne życzenie ppłk. Mieczysława Norwida-Neugebauera, dowódcy 6 pp, oddział ten maszerował przy dźwiękach tego utworu. Po latach sam kompozytor bardzo krytycznie oceniał wartość artystyczną *Marsza Galicy*: „Dziś patrzą trzeźwo na tego mego marsza Galicowego i po

⁴ W.B. Moś, *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1989, s. 22–54; A.A. Kozłowska, *dz. cyt.*, s. 207–213.

⁵ M. Papierman, *Urok pieśni podhalańskiej*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1937, R. VIII, nr 2 (77), s. 19.

wielu latach pracy na obecnym swym stanowisku widzę dobrze, jak mało jest wart, zwłaszcza jeśli chodzi o utwór przeznaczony do grania w marszu. Żołnierz legionowy mógł przy nim defilować, bo to był żołnierz, nad którego nie było i nie będzie lepszego w świecie. Dla naszego żołnierza obecnego innych marszów trzeba, bardziej rytmicznych, mniej skomplikowanych, prościejszych. Słyszę ciągle to samo z ust dowódców i ust kapelmistrzów. Słyszę i ze smutkiem przyznaję im rację. Stąd też i marsza swego Galicowego nie spodziewam się słyszeć ani w pochodzie na ulicach miast, ani tym mniej na szumnych defiladach. Jeżeli jednak zgodziłem się wydać go drukiem i umieścić w repertuarze oficjalnym MSWojsk to tylko dlatego, że w marszu tym tkwi odrobina pięknej i górnej tradycji legionowej, a tradycja ta powinna żyć podobnie, jak żyją i żyć będą pieśni powstałe w tej epoce i śpiewane ustami ówczesnych żołnierzy”⁶.

Orkiestry podhalańskie

Wraz z jednostkami podhalańskimi powstawały również ich orkiestry. Najwcześniej, bo właściwie wraz odzyskaniem niepodległości, tworzono orkiestrę 1 pspdh w Nowym Targu. Za jej pierwszego kapelmistrza uważa się kpt. Antoniego Wrońskiego. Faktycznie był nim jednak sierżant Mieczysław Mordarski. To on zaproponował A. Wrońskiemu współdziałanie w prowadzeniu orkiestry. W tym miejscu należy również zwrócić uwagę na zdarzające się pomyłki dotyczące personaliów A. Wrońskiego. Wspomniany Antoni bywa mylony z Adamem. Tymczasem Adam był stryjem Antoniego i żył w latach 1850 (1851?)–1915. Komponował walce i dyrygował orkiestrą zdrojową w Krynicy Górskiej⁷. Powracając do orkiestry 1 pspdh, miała ona początkowo dwóch kapelmistrzów równocześnie. Stan taki trwał do sierpnia 1920 r., kiedy to M. Mordarski na własną prośbę odszedł z wojska⁸.

Do 1927 r. orkiestrę 1 pspdh prowadził już sam A. Wroński⁹. To właśnie jemu A. Galica nakazał zbieranie melodii podhalańskich. Kapelmistrz 1 pspdh

⁶ B. Sidorowicz, *Marsz Galicowy*, „Muzyk Wojskowy” (Grudziądz) 1928, R. III, nr 4 z 15 II, s. 6–7; Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 IV 1917), Warszawa 1917, s. 34.

⁷ *Encyklopedia muzyczna PWM, W-Ż, Część biograficzna*, red. E. Dziębowska, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 2012, s. 271; R. Zaziemski podał błędnie, że kapelmistrz Wroński miał nosić imię Adam – 1 pułk strzelców podhalańskich 1918–1939, Sądecka Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, Nowy Sącz 1991, s. 53–54.

⁸ S. Korusiewicz, *Zapomniany kapelmistrz*, „Almanach Sądecki” 1995, R. IV, nr 3 (12), s. 48–52.

⁹ Antoni Wroński (ur. 17 I 1876 r. w Nowym Sączu, zm. 29 VII 1924 r. w Szczawnicy) w latach 1896–1899 służył w armii austro-węgierskiej. Kształcił się w Konserwatorium Towarzystwa Naukowego w Krakowie – informacja pisemna Jacka Milińskiego z Łodzi (brak daty); w 1920 r. został powołany do służby czynnej na czas wojny – Dziennik Personalny MSWojsk 1920, R. I, nr 14 z 17 IV, s. 274. Przed I wojną A. Wroński przez kilka lat był dyrygentem w orkiestrze Teatru Miejskiego w Krakowie. W VII 1924 r.

skomponował *Marsz podhalański*. Natomiast gen. A. Galica błędnie podał w swoich wspomnieniach, że A. Wroński stworzył symfonię pt. *Wieści z Podhala*. Tymczasem autorem tej kompozycji jest Józef Piotr Ciapski, następca A. Wrońskiego, kapelmistrz orkiestry 1 pspdh w latach 1924–1927. Odręczny zapis nutowy *Wieści z Podhala* znajduje się w archiwum Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza. Widnieje na nim nazwisko J. Ciapskiego. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zmarł on w wieku zaledwie 42 lat po długiej i ciężkiej chorobie¹⁰.

Także twórczość literacka samego A. Galicy znalazła stałe miejsce w muzyce wojskowej jednostek podhalańskich. Pieśń z dramatu *Janosik*, którego był autorem, została wykorzystana jako marsz żałobny strzelców podhalańskich. W tym przypadku melodię ludową opracował na potrzeby orkiestry A. Wroński¹¹.

„Kiej Janicka wiedli od Lewoce
zapłakały turnie i uboce
Janicku kona po horach śleboda
łez za tobą nie udźwignie woda.
O dolo, o dolo”¹².

Jednym z najpopularniejszych utworów wykonywanych przez orkiestry podhalańskie jest dedykowana A. Galicy pieśń marszowa *Hej, tam od Tater*, zwana też *Marsz Madziar*, grana na popularną melodię *Hej, bystra woda*¹³. Słowa do dwóch pierwszych zwrotek napisał znany muzykant Andrzej Knapczyk Duch (1886–1946, urodzony w Cichem Wielkim, pow. Nowy Targ), grający znakomicie na gęślach. Z czasem utwór został uzupełniony o trzecią zwrotkę. Kolejne dopisano po powstaniu w 1989 r. w Krakowie 5 pspdh. Obecnie pieśń jest wykonywana głównie w 5 batalionie strzelców podhalańskich, który stacjonuje w Przemyślu. Ostatecznie utwór ma następującą formę:

„Hej tam od Tater, od synyk Tater
Hej, poduchuje halny wiater,
Hej, poduchuje, leci z nowiną,
Że strzelcy idom ku dolinom.

obchodził jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Zmarł nagle podczas jednej z prób z orkiestrą – T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Oficyna Literacka, Kraków 1993, s. 233–234, 331–1932.

¹⁰ J. Leśniak, S. Sikora, *Piórko i peleryna. 50 lat tradycji orkiestry „Podhalańczyków”*. 15-lecie Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, „Goldruk”, Nowy Sącz 2006, nlb.; Nekrologi, „Orkiestra” (Przemyśl) 1935, R. VI, nr 7 (58), s. 111.

¹¹ BZNO, Rkps 13868/I (mf 3717). *Z życia strzelców podhalańskich*. Szkice historyczne napisał Andrzej Galica, Nazwa, k. 28; T. Aleksander, *dz. cyt.*, s. 236–237, 333; J. Leśniak, S. Sikora, *dz. cyt.*, nlb.

¹² A. Galica, *Janosik. Pieśń dramatyczna w 4 aktach*, Poleski Posterunek Wydawniczy „Placówka”, Warszawa 1922, s. 96.

¹³ K. Trebunia-Tutka, *Śpiew górali podhalańskich*, Wydawnictwa Tatrzańskiego Parku Narodowego, Zakopane 2012, s. 74.

Na samym przedzie Galica jedzie,
Śtyry tysionce wojska wiedzie!
Śtyry tysionce chłopców górali,
Hej, z ciupagami na Moskoli.

Byli pod Lwowem i pod Kijowem
I pod Warsiawom w dni sierpniowe,
Śwarni górole dobrze się biyli,
bo wolność kraju obronili.

Hej, tam od Tater, Spisza, Orawy,
górole trwają w skalnej straży.
I nie pokona ich żadna siyła,
Choćby Dunajcem krew płynęła.

Skrzą się bagnety, warczą armaty,
gdy atakują śwarne chwaty.
Żadnego wroga nic nie obroni,
póki granaty mamy w dłoni.

Strzelcy z Podhala, z Podhala strzelcy,
nieduzi wzrostem, sercem wielcy.
Kiedy ucztują, piją, kochają,
To się dziewczyny do nich palą.

Nie jedna panna, panna czy wdowa
wianek swym strzelcom dać gotowa.
Strzelcy nie tacy żeby odmówić,
będą się, będą z panną trudzić¹⁴.

Kolejny utwór wykonywany przez orkiestry jednostek podhalańskich, nawiązujący do muzyki ludowej, to *Suita góralska*. Jej autor, kpt. kplm. Marian Dorożyński, urodził się w 1893 r. w Stryju. Był kompozytorem, dyrygentem, nauczycielem muzyki i historii muzyki. W 1927 r. wstąpił do WP i jako kapelmistrz rozpoczął służbę w Katowicach. W 1930 r. został kierownikiem wspomnianego już Referatu Muzycznego MSWojsk. W latach 1934–1937 wykładał w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Następnie, do wybuchu II wojny światowej, pełnił funkcję komendanta Wojskowej Szkoły Muzycznej w Katowicach. W *Suicie góralskiej* znalazła się wiązanka melodii ludowych z Podhala. Utwór był przeznaczony na orkiestrę dętą¹⁵.

¹⁴ Cyt. za: A. Surmacz, *dz. cyt.*, s. 288–289; W. Motyka, *dz. cyt.*, s. 340.

¹⁵ A. Aniszczuk, *Sylwetki muzyków śląskich (kompozytorzy)*, Marian Dorożyński, „Śpiewak” (Katowice) 1939, R. XX, nr 5 z maja, s. 68–69; T. Aleksander, *dz. cyt.*, s. 334.

Poszczególne pułki podhalańskie posiadały – podobnie jak pozostałe jednostki WP – swoje marsze. Nawiązywały one do melodii góralskich, które zresztą – w opinii znawców – stanowiły najlepsze źródło inspiracji przy komponowaniu marszów wojskowych. Zdaniem wspomnianego wcześniej kpt. M. Dorożyńskiego: „Najważniejszym (czynnikiem) każdego marszu jest jego tematyka. I tu sięgnąć możemy do niewyczerpanej skarbnicy jaką jest nasza polska muzyka ludowa. Szczególnie nasza polska muzyka góralska przedstawia dla nas pierwszorzędny materiał, ponieważ takt dwudzielny jest dla tej muzyki najbardziej charakterystyczny i wszystkie prawie tańce i pieśni góralskie utrzymane są w rytmie dwudzielnym i mają charakter marszowy”¹⁶.

Marsz 1 pspdh skomponował J. Ciapski¹⁷. W utworze tym słychać melodie tańca zbójnickiego *Zbójnicki – w murowanej piwnicy* oraz pieśni *Za górami, za lasami (Hej, górale!)*. Ta ostatnia pochodzi ze Śląska, z obszaru dorzecza Olzy (okolice Jabłonkowa i Trzyńca). Znana jest w Polsce, Czechach i na Słowacji¹⁸.

Melodię *Za górami, za lasami* wykorzystano również w marszu 2 pspdh. W utwór ten wplecione ponadto fragmenty przyśpiewki góralskiej *Hej, góral ci ja góral (Ej, jo se góralicek)* oraz pieśni *Hej, bystra woda*. Jego autorem był kapelmistrz kpt. Maksymilian Firek. Natomiast marsz 5 pspdh skomponował kpt. Adam Osada. Jak wspominał st. sierż. Antoni Ziemiański z tej jednostki, rodzimy marsz nie był lubiany przez żołnierzy i rzadko wykonywała go orkiestra. „Dużo treściwszym i lepszym w układzie był marsz tzw. podhalański p. M. Firka. Marsz ten był popularnym marszem we wszystkich podhalańskich pułkach”¹⁹.

Orkiestry wojskowe towarzyszyły swoim oddziałom także na froncie, m.in. podczas wojny polsko-bolszewickiej. Po wkroczeniu WP do Kijowa, w dniu 9 maja odbyła się w tym mieście uroczysta defilada. Żołnierze maszerowali przed gen. dyw. Edwardem Śmigłym-Rydzem, dowódcą 3 Armii. W defiladzie wzięli też udział podhalańczycy. Prezentowali się niezwykle malowniczo, także dzięki towarzyszącej im muzyce wojskowej: „W marszu »paradnym«, jakby według musztry austriackiej, maszerowały pułki podhalańskie z wyśmienicie grającymi orkiestrami, w których uwagę przykuwał ozdobnie przepasany tambour-major oraz – ponny, mały konik, ciągnący na dwukółce duży bęben”²⁰. Kucyki występowały w niektórych orkiestrach podhalańskich także w okresie pokojowym. Najbardziej znanym był gniady kucyk Kubuś, który ciągnął wózek

¹⁶ M. Dorożyński, *O naszych marszach wojskowych*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1931, R. II, nr 10 (13), s. 141.

¹⁷ *Marsze i zawołania pułków piechoty i artylerii II Rzeczypospolitej* – płyta CD. Nagrania w wykonaniu Orkiestry Koncertowej WP im. Stanisława Moniuszki pod dyrekcją kpt. Adama Czajkowskiego [b.m. i r.w.].

¹⁸ Z. Adjański, *Złota księga pieśni polskich. Pieśni, gawędy, opowieści*, Bellona, Warszawa 2010, s. 18–184; K. Trebunia-Tutka, *dz. cyt.*, s. 74.

¹⁹ Odręczny zapis nutowy marsza 2. pspdh oraz list A. Ziemiańskiego do dr. Włodzimierza Kozłowskiego z dnia 25 V 1983 r.

²⁰ T. Kutrzeba, *Wyprowa kijowska 1920 roku*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1937, s. 109.

z bębniem w 1 pspdh. Koniki stanowiły niewątpliwie dodatkową atrakcję. Niektóre z nich zostały uwiecznione w materiale ikonograficznym²¹.



Ryc. 1. Orkiestra 5 pspdh w Przemyślu. Na bębnie widoczny wizerunek dudziarza Stanisława Mroza (z archiwum autorki)

Każdy z podhalańskich pułków piechoty posiadał swoją orkiestrę. Przykładowo, w 1 pspdh liczyła ona: w 1927 r. 23 muzyków, w 1934 – 56, w 1939 r. – 59 (w tym 24 elewów)²². Natomiast w 21 pap z Bielska-Białej (od 31 XII 1931 r. pal) w latach 1925–1932 istniał pluton trębaczy. Zdarzały się również zespoły muzyczne pododdziałów. Jako przykład Wojciech B. Moś wymienił kapelę 5 baterii 22 pal z Przemyśla. Grała ona w składzie: dudy, bas, skrzypce i bęben. Kierował nią Stanisław Sierakowski (ur. 3 III 1907 r.). W 1932 r. ukończył Szkołę Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy jako absolwent baterii artylerii (promocja VIII kursu). W 1935 r. awansował do stopnia porucznika. Wcielony do 22 pal dowodził 5 baterią tej jednostki, równocześnie wykorzystując swoje zdolności muzyczne oraz swoich podkomendnych do zorganizowania zespołu muzycznego²³.

²¹ K. Mordarska-Łagan, *Mój ojciec prowadził defiladę w Kijowie, [w:] Bóg, honor, ojczyzna. Sądcecy żołnierze i generałowie w służbie niepodległej Rzeczypospolitej*, red. J. Leśniak, H. Szewczyk, Instytut Pamięci Narodowej, Nowy Sącz–Warszawa 2009, s. 74; J. Leśniak, S. Sikora, *dz. cyt.*, nlb; W.B. Moś podał, że kucyk Kubuś miał występować w orkiestrze 2 pspdh (*dz. cyt.*, s. 86).

²² J. Leśniak, S. Sikora, *dz. cyt.*, nlb.

²³ *Bydgoska Szkoła Podchorążych. Jednodniówka wydana z okazji promocji VIII kursu Szkoły Podchorążych*, Biblioteka Polska, Bydgoszcz 1932, s. 30; W.B. Moś, *dz. cyt.*, s. 84–85; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2006, s. 187,

Orkiestry wojskowe jednostek podhalańskich od początku swego istnienia brały aktywny udział w życiu miejscowej społeczności. Nie mogło ich zabraknąć w rozmaitych uroczystościach o charakterze wojskowych, państwowym, a także tzw. towarzyskim czy charytatywnym. Przykładowo, 28 IX 1919 r. w sali „Sokoła” w Sanoku odbył się wieczór taneczny z udziałem orkiestry 2 pspdh. Cały dochód został przeznaczony, jak to określono, „na cele oświatowe żołnierza polskiego”. Muzyka wojskowa jednostek podhalańskich towarzyszyła także balom sylwestrowym i karnawałowym, festynom czy imprezom gwiazdkowym dla dzieci. Ponadto orkiestry dawały koncerty symfoniczne. W okresie letnim często występowały w polskich uzdrowiskach. Przykładem mogą być orkiestry 1 i 5 pspdh²⁴.

Szczególny charakter miały święta pułkowe poszczególnych jednostek. Rozpoczęły się one od pobudki odgrywanej przez orkiestrę pułkową. W Sanoku (2 pspdh) czy Cieszynie (4 pspdh) orkiestra budziła o świcie mieszkańców, grając i maszerując ulicami miast. W Bielsku-Białej (3 pspdh) pobudka była odgrywana przez fanfaryzistów pułku z wieży kościoła parafialnego oraz przez orkiestrę w koszarach. W czasie świąt pułkowych orkiestry brały udział w mszach świętych i defiladach. W dniu 27 IX 1937 r., przy okazji święta 4 pspdh, odbyło się wręczenie płomieni do fanfar. Zostały one ufundowane przez obywateli powiatu cieszyńskiego w dowód więzi łączącej społeczność lokalną ze „swym” pułkiem²⁵.

Orkiestry wojskowe brały również udział w powitaniach i pożegnaniach kolejnych dowódców pułków. Przykładowo, w 1937 r. żegnano w Cieszynie płk. Antoniego Własaka (dowódcę 4 pspdh od 1927 r.) oraz odchodzących wraz z nim dwóch kapitanów. Zorganizowano uroczystą kolację. Nie zabrakło muzyki, granej przez orkiestrę pułkową. Zabrzmiał nawet utwór dedykowany dowódcy jednostki. „Przy dźwiękach »Marsza Własaka« odchodzącego pana pułkownika i pp. kapitanów żegnała z bólem serca podhalańska brać podoficerska – wynosząc na rękach żegnanego pułkownika do sali kasyna oficerskiego”²⁶.

739; J. Łukasiak, *Szkoła Podchorążych Artylerii w Toruniu 1923–1939*, „Ajaks”, Pruszków 2000, s. 77.

²⁴ J. Kowalczyk, *Z naszego życia. Gwiazdka dla biednych dzieci w garnizonie Nowy Sącz*, „Wiarus” 1935, R. VI, nr 2, 13 I, s. 45. Z inicjatywy żony dowódcy 1 pspdh – ppłk. dypl. Kazimierza Alexandrowicza, zorganizowano gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci garnizonu Nowy Sącz. Przygotowano dla nich podwieczorek i obdarowano prezentami. Obecny był wspomniany ppłk K. Alexandrowicz z małżonką, panie z Rodziny Wojskowej i delegacje oficerów i podoficerów zawodowych 1 pspdh. Śpiewano kolędy przy akompaniamencie orkiestry wspomnianej jednostki; R. Zaziemski, *dz. cyt.*, s. 58–60; A. Romaniak, *Pamiętki po 2 pułku strzelców podhalańskich z Sanoka*, Muzeum Historyczne, Sanok 2003, s. 113–125, 131.

²⁵ B. Sygudziński, *Z naszego życia. Uroczystość święta pułkowego 3 pułku strzelców podhalańskich*, „Wiarus” 1936, R. VII, nr 23, 6 VI, s. 562; J. Marcinek, *Z naszego życia. Święto pułkowe cieszyńskiego pułku strzelców podhalańskich*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 45, 6 XI, s. 1236; A. Romaniak, *dz. cyt.*, s. 126–127.

²⁶ J. Marcinek, *Z naszego życia. Pożegnanie dowódcy cieszyńskiego pułku strzelców podhalańskich*, „Wiarus” 1937, R. VIII, nr 45, 6 XI, s. 1236.

Zdarzały się również mniej oficjalne okazje, takie jak imieniny dowódcy Okręgu Podhalańskiego. Imprezę taką przygotowano w listopadzie 1919 r. w sali „Sokoła” w Nowym Targu. Uczestniczyło w niej wojsko oraz władze miasta. Orkiestra 1 pspdh od miesiąca uczyła się melodii podhalańskich, aby zagrać je na imieninach płk. A. Galicy. Aby uatrakcyjnić uroczystość pisarz Władysław Orkan, prywatnie przyjaciel pułkownika, zaprosił Bartusia (Bartłomieja) Obrochtę. Legendarny skrzypek i przewodnik tatrzański był jednym z najlepszych muzykantów góralskich. Po latach gen. A. Galica zapisał w swoich pamiętnikach: „Mój Boże! Kiedy pełna orkiestra wojskowa zagrała »Wieści z Podhala« Wrońskiego, kapelmistrza 1 p.s.p. Bartuś Obrochta się rozpląkał. Pierwszy raz w życiu usłyszał swoje piosenki zagrane przez muzykę wojskową. Cieszył się i radował, jak nigdy w życiu. – Panie pułkowniku!... Teraz już mogę spokojnie umierać, bo już wiem, że nasa nuta nie zaginie – mówił do mnie ze łzami radości. A z Orkanem Franusiem tak się raczył, że trzy dni jechali od karczmy do karczmy do Zakopanego”²⁷.

Przykładem innej imprezy, w której brała udział orkiestra podhalańska może być kulig do Jaszczurówki, który zorganizował korpus oficerski ówczesnej Brygady Górskiej, z płk A. Galicą na czele. Odbył się on 14 I 1920 r. Rozpoczął się o godz. 20.30 od zabawy tanecznej w kawiarni Piotra Przanowskiego w Zakopanem. Grała orkiestra 2 pspdh. Orkiestra ta miała wkrótce opuścić macierzysty Nowy Targ i przenieść się na stałe do Krakowa. Fakt ten przyjmowano z nieklamany żalem. Niestety wspomniany kulig miał być dla orkiestry występem pożegnalnym. Dochód z imprezy (miejsce od osoby na sankach w jedną stronę – 10 koron, wstęp na salę w Jaszczurówce – 10 koron) przeznaczony został na tzw. Uniwersytet Żołnierski²⁸.

Nie tylko sama muzyka ludowa znalazła odzwierciedlenie w tradycjach orkiestr podhalańskich. Kolejnym elementem stało się wykorzystanie takich instrumentów jak dudy w orkiestrach pułkowych. Sam gen. A. Galica podkreślał, że to on był autorem tego pomysłu²⁹. Już w latach 20. XX w. dudy, dęty instrument muzyczny nazywany też gajdami, kozą lub błędnie kobzą (jest to rodzaj lutni), odchodził w zapomnienie. Kojarzono go z postacią Stanisława Mroza (1858–1943), nazywanego ostatnim dudziarzem Podhala. Należy jednak podkreślić, że idea poszerzenia składu instrumentów muzycznych orkiestr podhalańskich o dudy pojawiała się również w umysłach innych osób związanych

²⁷ BZNO, Rkps 13868/I (mf 3717). *Z życia strzelców podhalańskich. Szkice historyczne napisał Andrzej Galica, Nuta nasa nie zaginie*, k. 128–129. Wydarzenie to znalazło potwierdzenie w prasie lokalnej – *Kronika*, „Gazeta Podhalańska” (Nowy Targ) 1919, R. VII, nr 49, 7 XII, s. 4.

²⁸ Zaproszenie na kulig w dniu 14 I 1920 r. wystawione na nazwisko J. Uznańskiego – kserokopia w posiadaniu autorki. Bilety na imprezę można było nabyć w Zakopanem oraz w Nowym Targu, w dowództwie Brygady Górskiej. W Nowym Targu przygotowano nawet specjalny pociąg, odchodzący o godz. 18.00; *Kronika*, „Gazeta Podhalańska” (Nowy Targ) 1920, R. VIII, nr 3, 18 I, s. 4.

²⁹ BZNO, Rkps 13868/I (mf 3717). *Z życia strzelców podhalańskich. Szkice historyczne napisał Andrzej Galica, Nazwa*, k. 28.

z Podhalem. Tuż po zakończeniu wojny bolszewickiej z propozycją taką wystąpił Adolf Chybiński. Muzykologa, profesora Uniwersytetu Lwowskiego i znawcę muzyki góralskiej inspirowały szkockie orkiestry wojskowe. Jego zdaniem, wprowadzenie dudziarzy miało podkreślić regionalny charakter orkiestr podhalańskich. Ponadto mogło przypomnieć wychodzący z użycia instrument. Profesor rozmawiał o tym z działaczami regionalnymi – W. Orkanem, Andrzejem Stopką, ks. Ferdynandem Machayem oraz Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem. Przyznali oni, że wprowadzenie pomysłu w życie nie będzie trudne jeśli zainteresuje się tym A. Galicę³⁰.

Na realizację tych zamierzeń przyszło jednak czekać bardzo długo. Jak podał wspomniany A. Chybiński, kwestia wprowadzenia dud do orkiestr podhalańskich odżyła dopiero w 1932 r. dzięki zaangażowaniu gen. bryg. Stanisława Wierońskiego, dowódcy 22 DPG (Przemyśl): „Porozumienie przemyskiego DOK z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem, posiadającym szereg bardzo cennych okazów dud, kilka listów do projektodawcy, oddanie sprawy sporządzenia dud panu Józefowi Negerowi, zainteresowanie referenta muzycznego kpt. M. Dorożyńskiego w Ministerstwie Spraw Wojskowych wystarczyły, aby sprawę doprowadzić do pozytywnego rezultatu... po 13 latach. Lepiej późno niż nigdy. Pułki podhalańskie otrzymają dudy i dudziarzy”³¹.

Ostatecznie nastąpiło to w 1933 r., właśnie w Przemyślu, gdzie dudy pojawiły się w składzie orkiestry 5 pspdh za sprawą por. A. Osady. Kapelmistrz orkiestry wprowadził pewne zmiany w stroiku instrumentu. Dzięki temu zwiększył się zakres jego skali muzycznej. Natomiast w 1935 r. dudy znalazły się w składach pozostałych orkiestr pułków podhalańskich. Instrumenty te miały miechy obciążone granatowym sukniem, na którym haftowano emblematy jednostek. W orkiestrach grało po 4 dudziarzy, z wyjątkiem 5 pspdh, w którym było ich 8 – 4 grało na dudach podhalańskich, 4 na żywieckich³².

Elementy ludowe pojawiały się również na samym instrumentach muzycznych używanych przez orkiestry podhalańskie. Przykładem może być bęben w orkiestrze 5 pspdh. Widniał na nim wizerunek wspomnianego już S. Mroza, „ostatniego dudziarza Podhala”. Potwierdza to ikonografia³³.

³⁰ A. Chybiński, *Wspomnienia o Kazimierzu Tetmajerze*, [w:] *Miałem kiedyś przyjaciół. Wspomnienia o Kazimierzu Tetmajerze*, oprac. K. Jabłońska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 364–365.

³¹ A. Chybiński, *Dudy*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1933, R. IV, nr 11 (38), s. 171.

³² Tenże, *Dudy. Dokończenie*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1933, R. IV, nr 12 (39), s. 187. Autor szczegółowo opisał zmiany dotyczące budowy dud używanych w wojskowych orkiestrach podhalańskich; *Pieśń góralska w armii*, „Wiarus” 1935, R. VI, nr 41, s. 982, 996; W.B. Moś, *dz. cyt.*, s. 85.

³³ Fotografia orkiestry 5 pspdh, patrz ryc. 1.



Ryc. 2. Trębacze 5 pspdh (z archiwum autorki)

Wspomnieć również należy o elementach umundurowania muzyków grających w orkiestrach podhalańskich. Oczywiście nosili oni mundury charakterystyczne dla jednostek górskich – wspomniane wcześniej peleryny i kapelusze wzorowane na kłobukach. Podobnie jak członkowie orkiestr z pozostałych jednostek WP posiadali oznaczenia w postaci lir na patkach. Charakterystycznym elementem wyposażenia stały się natomiast ciupagi podhalańskie, wykorzystywane przez tamburmajorów do dyrygowania orkiestrami, zamiast typowych buław. O ich wprowadzenie do wojskowych orkiestr podhalańskich walczył gen. A. Galica³⁴. Początkowo jednak pomysł ten budził wątpliwości. Świadczy o tym komentarz płk. SG Mariana Kukiela. Pod koniec 1921 r. ówczesny Szef Oddziału III SG napisał: „Zgadzam się na wszystkie wnioski Dep. I w sprawie

³⁴ BZNO, Rkps 13868/I (mf 3717). *Z życia strzelców podhalańskich. Szkice historyczne napisał Andrzej Galica, Nazwa*, k. 28; *Kronika muzyczna. Ubiór oficerów kapelmistrzów, „Muzyk Wojskowy”* (Grudziądz) 1927, R. II, nr 8, 15 IV, s. 9.

uzbrojenia, wyekwipowania i taborów dywizji górskich. Mam jedynie zastrzeżenie co do praktyczności ciupag³⁵. Ostatecznie jednak ciupagi wprowadzono.

W okresie pokojowym orkiestry wojskowe brały udział w licznych festiwalach i konkursach. Część z nich była organizowana przy okazji innych imprez. Przykładem może być festiwal orkiestr pułków strzelców podhalańskich, który odbył się w ramach Zjazdu Górskiego w Sanoku w 1932 r. Święta, tygodnie gór i zjazdy górskie były imprezami organizowanymi co roku w innej miejscowości górskiej w latach 1935–1939³⁶.



Ryc. 3. Trębacz 5 pspdh na okładce „Światowida” z 3 XII 1938 r. (z archiwum autorki)

Pierwsze Święto Gór miało miejsce w Zakopanem w 1935 r. Wzięła w nim udział orkiestra 5 pspdh. W dniu otwarcia imprezy, w niedzielę 4 sierpnia, odbył się jej koncert. Można ją było również zobaczyć defilującą po ul. Krupówki³⁷.

³⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, Departament V Inżynierii i Saperów, syg. I.300.42.5. Pismo płk SG M. Kukiela z 28 XI 1921 r.

³⁶ Szerzej: A.A. Kozłowska, *Festiwal polskiego regionalizmu górskiego – święta, zjazdy i tygodnie gór (1935–1939)*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. XIX, 2014, s. 279–295.

³⁷ Święto Gór. Zakopane 4–11 VIII 1935. Program, Komitet „Święta Gór”, Warszawa 1935, s. 22; *Święto Gór w Zakopanem*, „Światowid” 1935, R. XI, nr 32, 10 VIII, s. 7 – tu fotografia maszerującej orkiestry 5 pspdh.

Następny Zjazd Górski został zorganizowany z Sanoku. W dniach 15–16 VIII 1936 r. na miejscowym stadionie sportowym odbył się festiwal wojskowych orkiestr podhalańskich. Wzięły w nim udział wszystkie jednostki, łącznie 6 orkiestr. Jako utwór obowiązkowy musiały one wykonać wspomnianą już wiązanekę J. Ciapskiego *Wieści z Podhala*. Poszczególne orkiestry wykonały ponadto m. in.: uverturę Władysława Żeleńskiego *W Tatrach*, uverturę Stanisława Moniuszki do opery *Halka*, ciesząc się dużą popularnością fantazję Zdenka Runda *Spod wysokich Tater* czy uverturę Feliksa Nowowiejskiego *Swaty polskie*. Większość utworów nawiązywała do motywów ludowych, w tym szczególnie do tych związanych z Podhalem. Jury wyróżniło orkiestry 5 i 6 pspdh. Na zakończenie Zjazdu, w dniu 17 sierpnia, odbył się nad Sanem koncert połączonych orkiestr podhalańskich w sile 200 muzyków. Występ miał miejsce w godzinach wieczornych. Oświetlenie zgromadzonych nad rzeką orkiestr pochodniami oraz pokaz sztucznych ogni spotęgował niepowtarzalny nastrój tego wydarzenia. Widowisko zostało zakończone oddaniem hołdu górcom poprzez wspólne odśpiewanie przez zebraną publiczność, wraz z muzykami orkiestr, hymnu narodowego³⁸.

Orkiestry podhalańskie brały również udział w konkursach przeznaczonych dla różnych orkiestr, np. z obszaru danego okręgu korpusu. Przykładem mogą być konkursy orkiestr OK X w Przemyślu. Patronowali im kolejni dowódcy okręgu, wśród nich gen. A. Galica (dowódca OK w Przemyślu w latach 1926–1930). Organizowano je w samym Przemyślu lub też na stadionie wojskowym w pobliskiej wsi Prałkowce. Dochód z takich imprez był przeznaczany na cele społeczne, np. na budowę miejscowego Domu Żołnierza. Generał był obecny na widowni w czasie konkursów. Obserwował rywalizację orkiestr pod względem muzycznym, jak i musztry paradnej. Oceniano je bowiem w tych dwóch kategoriach. Przykładem może być konkurs, który odbył się w Przemyślu 5–7 X 1928 r. Na dyplomach, które otrzymywali nagrodzeni – oprócz sędziów – podpisywał się także dowódca okręgu. Warto również wspomnieć, że gen. A. Galica pisał sprawozdania z tych imprez. Jedno z nich ukazało się w „Muzyku Wojskowym”, dwutygodniku poświęconym kulturze muzycznej WP i dotyczyło IV Konkursu Orkiestr Wojskowych OK X, jaki odbył się 15–16 X 1927 r. Wzięły w nim udział orkiestry 2, 4 i 6 pspdh, jednostek stacjonujących na obszarze tego okręgu korpusu. Impreza rozpoczęła się przed przemyskim kościołem garnizonowym, gdzie A. Galica dokonał przeglądu orkiestr. Po mszy świętej odmaszerowały one na stadion sportowy, gdzie przeprowadzono konkurs. Jak już wspomniano, miejsca przyznawane były po zsumowaniu punktów za musztrę oraz za wykonanie utworów muzycznych. Tym razem I miejsce zajęła orkiestra 4 pp legionów z Kielc³⁹.

³⁸ *Festiwal orkiestr pułków strzelców podhalańskich w Sanoku*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1936, R. VII, nr 7–8 (70–71), VII–VIII, s. 103–104; *Program Zjazdu Górskiego w Sanoku 1936 r.*, 14–17 VIII, Warszawa [1936], nlb.

³⁹ *Turniej muzyk wojskowych*, „Ziemia Przemyska” 1926, R. XII, nr 41, 9 X, s. 3; *Turniej orkiestr wojskowych OK X*, „Ziemia Przemyska” 1926, R. XII, nr 43, 23 X, s. 2; kopia dyplomu honorowego konkursu muzycznego dla st. sierż. Rudolfa Matlocha,

Za najlepszą spośród pułkowych orkiestr podhalańskich uchodziła orkiestra 5 pspdh z Przemyśla. W 1935 r. odbyła ona tournée po Polsce. Jak donosiła prasa: „Nasi strzelcy podhalańscy z dudami objechali Polskę, wszędzie witani z wielkim entuzjazmem. Kompania 5 p.s.p. z Przemyśla ze swą orkiestrą i zespołem dudziarzy zwiedziła Kraków, Poznań, wybrzeże polskie, Gdynię handlową i wojenną. Z Gdyni udała się wycieczka do Warszawy na kilkudniowy pobyt. Wszędzie orkiestra pod batutą swego świetnego kapelmistrza por. Osady urządziła bezpłatne koncerty, budząc wielkie zainteresowanie i uznanie publiczności. Była to prawdziwa uczta melodii i śpiewu Podhala. Mieliliśmy również sposobność słyszeć tę orkiestrę w dzienniku dźwiękowym. Cała Polska słyszy naszych strzelców podhalańskich”⁴⁰.



Ryc. 4. Zaproszenie na zabawę taneczną 5 pspdh – awers i rewers (z archiwum autorki)

Należy również wspomnieć, że orkiestry jednostek podhalańskich dokonywały profesjonalnych nagrań płytowych. Przykładem może być płyta wyprodukowana przez wytwórnię „Syrena-Electro”, na której zapisane zostały utwory

tamburmajora orkiestry 4 pspdh, Przemyśl, 10 X 1926 r. – w posiadaniu autorki; ikonografia w posiadaniu autorki; A. Galica, *Konkurs orkiestr wojskowych*. Sprawozdanie, „Muzyk Wojskowy” (Grudziądz) 1927, R. II, nr 22, 15 XI, s. 6–7.

⁴⁰ *Cała Polska słyszy naszych strzelców podhalańskich*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1935, R. VI, nr 11 (62), s. 170; B. Filarecka, *Życie kulturalne Przemyśla w okresie II Rzeczypospolitej (w zarysie)*, Wydawnictwo TPN, Przemyśl 1997, s. 85–86.

wykonane przez orkiestrę 5 pspdh, pod dyрекcją wspomnianego kpt. A. Osady (na płycie podano inicjał imienia „M”. Na jednej stronie nagrano krakowiaka *Na krakowskiej ziemi*, na drugiej – *Marsz kobziarski* (Noble man)⁴¹.

Kadry muzyczne

Wspomniane orkiestry stanowiły dumę poszczególnych jednostek. Należy jednak pamiętać, że tworzyli je muzycy. Do orkiestr przyjmowano uzdolnionych muzycznie chłopców-elewów. W jednostkach podhalańskich nosili oni kapelusze i peleryny. Nie różnili się zatem umundurowaniem od dorosłych muzyków. Po osiągnięciu wieku poborowego odbywali zasadniczą służbę wojskową w danej jednostce. Wielu pozostawało później w orkiestrze. Kapelmistrzami zostawały osoby, które przed 1918 r. pełniły takie funkcje w armiach zaborczych. Nowe kadry rekrutowano z absolwentów wyższych szkół muzycznych. Aby zostać kapelmistrzem musieli oni ukończyć jedną ze szkół podchorążych rezerwy piechoty. W 1930 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych utworzyło przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Katowicach Wojskową Szkołę Muzyczną. Miała ona szkolić orkiestrantów, podoficerów-tamburmajorów i kapelmistrzów⁴².

Wielu kapelmistrzów kierujących orkiestrami pułków podhalańskich było wybitnymi postaciami życia muzycznego. Nie sposób przedstawić wszystkich w tym artykule, nie jest to zresztą jego tematem. Warto przybliżyć jednak sylwetki 3 wybranych postaci.

Mieczysław Mordarski – 1 pspdh

Pierwszy kapelmistrz 1 pspdh przyszedł na świat 30 XI 1888 r. w Nowym Sączu. Był synem Franciszka i Adeli z Deszkowskich. Uczył się w Nowym Sączu. W 1910 r. ukończył Męskie Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu. W czasie wakacji występował w Szczawnicy, we wspomianej wcześniej orkiestrze zdrojowej Antoniego Wrońskiego⁴³.

Po maturze rozpoczął służbę w armii austro-węgierskiej w 13 pp. W sierpniu 1914 r. znalazł się w szeregach 20 pp, z którym wyruszył na front. Był dwukrotnie ranny: w Surochowie pod Jarosławiem – w prawą nogę, oraz nad Bugiem – w żuchwę. Po hospitalizacji został wcielony do orkiestry pułkowej. W grudniu 1915 r. został awansowany do stopnia plutonowego, a w roku 1917 ukończył z wynikiem bardzo dobrym Szkołę Oficerską w Opatowie.

⁴¹ Płyta „Syrena-Electro”, nr 9912.

⁴² W.B. Moś, dz. cyt., s. 86; F. Kulczycki, *Z Wojskowej Szkoły Muzycznej*, „Orkiestra” (Przemysł) 1930, R. I, nr 1, s. 5–6; *Kalendarz wojskowy na rok 1932*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 1931, s. 273.

⁴³ E. Wojtas-Ciborska, *Księga limanowian. Biografie ludzi związanych z Ziemią Limanowską*, cz. I, Miejska Biblioteka Publiczna, Limanowa 2006, s. 413.

Po powrocie do 20 pp znalazł się na froncie w Styrii, a następnie w niemieckim 73 pp w Tyrolu⁴⁴.



Ryc. 5. Mieczysław Mordarski
(z archiwum autorki)

W związku z chorobą żony, pod koniec 1918 r., M. Mordarski powrócił do Nowego Sącza. Został wcielony do 1 pspdh, gdzie wyznaczono go na stanowisko kapelmistrza w miejsce Józefa Stiasnego, z pochodzenia Czecha, który w połowie 1919 r. odszedł do cywila. Należy podkreślić, że M. Mordarski był nie tylko kapelmistrzem, ale równocześnie tamburmajorem orkiestry⁴⁵. Po latach sam wspominał: „Pewnego dnia przypomniałem sobie, że jadąc pociągiem z Krakowa do Kocmyrzowa, spotkałem się z kapelmistrzem Antonim Wrońskim, który narzekał na ciężkie życie i trudności w utrzymaniu rodziny z powodu braku zajęcia. Żał mi się go zrobiło, bo był dobrym kapelmistrzem, a szczególnie moim instruktorem. Napisałem więc do niego, aby przyjechał do Nowego Sącza, to mu wyrobię posadę. Gdy przybył, przedstawiłem go pułkownikowi [Kazimierzowi – przyp. A.K.] Horoszkiewiczowi, który go przyjął do pracy

⁴⁴ S. Korusiewicz, *dz. cyt.*, s. 48–49.

⁴⁵ *Z życia naszych orkiestr wojskowych*, „Muzyk Wojskowy” (Grudziądz) 1926, R. I, nr 3, 15 VIII, s. 11.

i mianował kapelmistrzem. Tak więc było nas dwóch: Wroński i ja. Tymczasem nadszedł rozkaz, że pułk ma odejść na front wraz z orkiestrą. Gdy się pan Wroński dowiedział o tej decyzji, zrobił mi awanturę, mówiąc: »Ustąpiłeś mi miejsca, żeby mnie wypchać w pole!«. Wówczas odpowiedziałem mu: »Walczyłem na ruskim froncie 33 miesiące, a na włoskim 11 miesięcy, to pojedę i teraz na front z orkiestrą«. Nazajutrz obaj poszliśmy do dowódcy, gdzie ja wyraziłem zgodę wyruszyć z muzykami na front ukraiński. Byłem w Kijowie, gdzie prowadziłem defiladę na Kreszczatiku, grałem na przedpolu w Tarnicy, a 31 sierpnia 1919 roku wraz z orkiestrą uczestniczyłem w odsłonięciu pomnika Juliusza Słowackiego w Gorlicach⁴⁶.

W dniu 5 sierpnia 1920 r. M. Mordarski został, na własną prośbę, zdemobilizowany. Po przejściu do rezerwy pracował w Limanowej (zamieszkał tu na stałe w 1929 r.) jako nauczyciel w Szkole Powszechnej. Uczył różnych przedmiotów, przede wszystkim jednak muzyki. Dzieci nazywały go „panem od śpiewu”. Jednym z jego uczniów był Czesław Bogacz (1918–1995), późniejszy wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej. Po latach tak wspominał on M. Mordarskiego: „Oczywiście miał zamiłowanie do muzyki i potrafił grać na wielu instrumentach. Posiadał także rozległą wiedzę historyczną. Będąc w naszej klasie na zastępstwie i rozwiązując z nami zadania związane z twierdzeniem Pitagorasa, przy okazji zapoznawał nas z życiorysem tego greckiego matematyka i filozofa. Prowadząc lekcje historii czy geografii, wprowadzał nas w atmosferę dawnych czasów i nieznanych miejsc. [...] Prowadził on także w naszej szkole chór, a ponadto zorganizował zespół chóralski złożony z dorosłych, który śpiewał w kościele oraz na uroczystościach organizowanych z okazji świąt państwowych. Ucząc nas słów i melodii pieśni patriotycznych, opowiadał o czasach, w których powstały. I tak ćwicząc hymn państwowy w przerwach, zapoznawał nas z losami i szlakami Legionów Dąbrowskiego, a śpiewając »Pierwszą Brygadę« opowiadał o Legionach Józefa Piłsudskiego. Dowiadywaliśmy się także wiele na temat walk toczonych przez tę formację na Ziemi Limanowskiej⁴⁷.

Jako pedagog M. Mordarski pracował również w limanowskiej szkole zawodowej, zwanej „Przemysłówką”. Nauczał również muzyki w domu. W 1923 r. założył orkiestrę dętą, której pełna nazwa brzmiała: Towarzystwo Muzyczne „Echo Podhala Pracowników Rafinerii w Sowlinach ad Limanowa”. Orkiestra miała swoją siedzibę w Domu Robotniczym, zakupionym z funduszy zebranych przez robotników Związku Metalowców przy Rafinerii Nafty w Solinach. Pierwszym dyrygentem orkiestry był M. Mordarski. Stanowiła ona stały element życia kulturalnego Limanowej i okolic. Orkiestra opracowywała m. in. tło muzyczne do wyświetlanych w kinie niemych filmów. Ponadto M. Mordarski kierował chórem męskim, działającym przy parafii limanowskiej. W latach 1934–1939, wraz z Antonim Górszczykiem – dyrektorem szkoły podstawowej

⁴⁶ Cyt. za: K. Mordarska-Łagan, *dz. cyt.*, s. 73.

⁴⁷ C. Bogacz, *Wspomnienie o Mieczysławie Mordarskim*, „Almanach Ziemi Limanowskiej” 2004, R. V, nr 17, s. 20.

we wsi Pisarzowa – prowadził tamtejszy zespół regionalny. W zespole tym występowały jego dzieci: Kazimiera, Adela, Józef i Mieczysław⁴⁸.

Jak wspominał sam M. Mordarski, we wrześniu 1939 r. władze niemieckie poleciły mu objęcie urzędu burmistrza miasta Limanowa, a w 1942 r. wyznaczyły go na zakładnika. W czasie okupacji działał również na rzecz miejscowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomagał także mieszkańcom w inny sposób. Przytaczany już C. Bogacz wspominał: „Dopiero po ucieczce z niewoli sowieckiej, gdy znalazłem się w niemieckim obozie jenieckim w Tarnowie, znów na mojej drodze, choć już w innej roli, pojawił się Mieczysław Mordarski. Postanowiłem ze Staszkiem Mamakiem uciec z obozu. Przez znajomego Józefa Surdziela z Zamieścia posłałem list do domu z prośbą o przesłanie jakiś dokumentów. Wtedy moja mama udała się do pana Mordarskiego, który pełnił wówczas funkcję burmistrza, z prośbą o wydanie dokumentów tożsamości. Otrzymała je bardzo szybko. Dokumenty te, dostarczone do obozu jenieckiego wraz z cywilnym ubraniem, umożliwiły mi zorganizowanie ucieczki... Tak to w ostatnich dniach października 1939 roku znalazłem się na wolności, także dzięki pomocy mojego »pana od śpiewu« – Mieczysława Mordarskiego”⁴⁹.

Pierwszemu kapelmistrzowi 1 pspdh udało się przeżyć okres okupacji niemieckiej. Po II wojnie światowej kontynuował pracę w Szkole Podstawowej nr 1 w Limanowej. W 1950 r. M. Mordarski przeszedł na emeryturę. Zmarł 7 IX 1959 r. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu (kwatera 59)⁵⁰.

Jak już wspomniano, dzieci M. Mordarskiego kultywowały tradycje muzyczne rodziny. Pięciu synów stworzyło zespół „Braci Mordarskich”, a cztery córki „Damski Zespół Muzyczny Sióstr Mordarskich”. W 2009 r. w Nowym Sączu otwarto prywatne muzeum imienia M. Mordarskiego – „Muzeum I Kapelmistrza 1 PSP”. Zgromadzono w nim pamiątki po licznej i uzdolnionej artystycznie rodzinie Mordarskich⁵¹. Pierwszego kapelmistrza 1 pspdh upamiętniono również w Limanowej, gdzie jedna z ulic nosi jego imię.

Maksymilian Firek – 2 pspdh

Autor marszu 2 pspdh urodził się 8 X 1888 r. w Zagórzku k. Sanoka. Służył w WP w stopniu porucznika (starszeństwo z 1 XII 1920), a następnie kapitana

⁴⁸ *Limanowa. Dzieje miasta, t. I, 1565–1945*, red. F. Kiryk, Wydawnictwo „Secesja”, Kraków 1999, s. 500–501; *Limanowa. Dzieje miasta, t. II, 1945–1989*, red. T. Biedroń, Wydawnictwo „Secesja”, Kraków 2002, s. 404, 407, 420; E. Wojtas-Ciborska, *dz. cyt.*, s. 414.

⁴⁹ C. Bogacz, *dz. cyt.*, s. 20–21; S. Korusiewicz, *dz. cyt.*, s. 52; *Limanowa...*, t. I, s. 548, 632.

⁵⁰ S. Korusiewicz, *dz. cyt.*, s. 52.

⁵¹ *Pierwsze prywatne muzeum w Nowym Sączu. Wojsko i muzyka*, „Sądeczanie” 2009, R. II, nr 6 (18) z czerwca, s. 64–65.

(starszeństwo z 19 III 1938 r.)⁵². W latach 20. XX w. został kapelmistrzem 2 pspdh w Sanoku. Jak już wspomniano, M. Firek był autorem marsza tej jednostki⁵³. Orkiestra 2 pspdh koncertowała w parku miejskim, brała również udział w życiu kulturalnym miasta. Jej kapelmistrz został również doradcą działającego w Sanoku Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego „Gamba”⁵⁴.



Ryc. 6. Maksymilian Firek
(z archiwum autorki)

⁵² *Rocznik oficerski 1928*, MSWojsk, Warszawa 1928, s. 835; R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2003, s. 445.

⁵³ *Śpiewnik żołnierski Korpusu X*, oprac. W. Jeziorski, Komitet Budowy Domu Żołnierza w Przemyślu, Przemyśl 1926, s. 25–26.

⁵⁴ S. Kawski, *Życie muzyczne dawnego Sanoka*, „Tygodnik Sanocki” 1994, nr 26 (138), 1 VII, s. 6; tenże, *Życie muzyczne przedwojennego Sanoka*, „Tygodnik Sanocki” 1994, nr 27 (139), 8 VII, s. 6.

W 1928 r. por. M. Firek opuścił Sanok i został przeniesiony na stanowisko kapelmistrza 4 pp leg. w Kielcach⁵⁵. Odniósł tam wiele sukcesów. W konkursie orkiestr wojskowych DOK X w Przemyślu, zorganizowanym w dniach 5–7 X 1928 r., prowadzona przez niego orkiestra 4 pp leg. zajęła I miejsce⁵⁶. W dniach 20–21 IV 1929 r. w Kielcach zorganizowano festiwal połączonych orkiestr wojskowych 2 DP Leg. pod batutą M. Firka, aktualnego kapelmistrza 4 pp leg. Występy powtórzone także w Sandomierzu i Tarnobrzegu. Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem. Jak donosiła prasa: „Licznie zgromadzeni słuchacze wprowadzeni w zachwyt, nie szczędzili hucznych oklasków wykonawcom, dzielnie prowadzonym przez wytrawnego muzyka i eleganckiego dyrygenta por. kapelm. Firka Maksymiliana”⁵⁷.

W czasie służby w 4 pp leg. wraz z orkiestrą pułkową występował w sezonach letnich w Truskawcu, znanej przedwojennej miejscowości uzdrowskiej (ob. na Ukrainie). Koncerty te odbywały się dwa razy dziennie. Podkreślano znakomity poziom orkiestry czwartaków, co w dużej mierze było zasługą M. Firka. Prasa pisała o nim: „Dyrygentowi, który dłuższy czas był skrzypkiem w zespołach symfonicznych i pracował pod batutą umiętną, przyświeca właśnie umiar symfonicznego zespołu, który płynie z jego struktury”⁵⁸.

W okresie służby kapelmistrzowskiej M. Firek publikował również artykuły na łamach prasy fachowej. Przykładem może być artykuł dotyczący roli, jaką w życiu człowieka odgrywa muzyka. W pierwszym numerze miesięcznika „Orkiestra” napisał: „Muzyka to cudowne lekarstwo, tchnieniem swego czaru uśmierza ból, nędzę i szarzyznę codziennej pracy, a przez pierwiastki idealne jakie w sobie mieści, uszlachetnia charakter człowieka, wysubtelnia jego życie uczuciowe, czym w znacznej mierze wpływa na rozwój kultury estetycznej i kultury serca. W tym zadaniu muzyki tkwi jej wielkie znaczenie wychowawcze: uszlachetnianie życia duchowego człowieka”⁵⁹.

W 1937 r. za krzewienie kultury muzycznej w Kielcach M. Firka odznaczono Srebrnym Krzyżem Zasługi⁶⁰. We wrześniu tego roku został przeniesiony do Krakowa, gdzie – do wybuchu II wojny światowej – kierował orkiestrą 20 pp ziemi krakowskiej (6 DP)⁶¹. Po kampanii wrześniowej 1939 r. znalazł się w niewoli niemieckiej. Wiadomo, że od kwietnia 1942 r. M. Firek był jednym z dyrygentów orkiestry w oflagu VI E Dorsten; numer jeniecki: 312/VI E OfI.

⁵⁵ Dziennik Personalny MSWojsk 1928, R. IX, nr 9, 26 IV, s. 167.

⁵⁶ Konkurs orkiestr wojskowych D.O.K. X, „Muzyk Wojskowy” 1928, R. III, nr 23, s. 7.

⁵⁷ Festiwal symfon. połączonych orkiestr wojsk. 2 dyw. p. Leg. w Kielcach, „Muzyk Wojskowy” 1929, R. IV, nr 12, s. 8.

⁵⁸ Orkiestra 4 p.p. leg. w Truskawcu, „Orkiestra” (Przemyśl) 1930, R. I, nr 1, s. 8.

⁵⁹ M. Firek, *Muzyka w życiu człowieka*, „Orkiestra” (Przemyśl) 1930, R. I, nr 1, s. 2.

⁶⁰ Kronika, „Orkiestra” (Przemyśl) 1937, R. VIII, nr 9 (81), s. 95; Dziennik Personalny MSWojsk 1937, R. XVIII, nr 2, 11 XI, s. 44.

⁶¹ Świadczy o tym data: 14 IX 1937 r., którą por. M. Firek umieścił na swojej fotografii, podarowanej Rudolfowi Matlochowi, tamburmajorowi 4 pp leg., „na pamiątkę wspólnej pracy w służbie wojskowej” – w posiadaniu autorki; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik...*, s. 317, 571.

Po przeniesieniu do oflagu VI B Dössel prowadził tam orkiestrę dętą, uczył także gry na instrumentach dętych⁶².

Po zakończeniu II wojny światowej M. Firek powrócił do kraju. Zamieszkał w Jeleniej Górze, gdzie w 1946 r. został dyrektorem szkoły muzycznej. Dzięki jego staraniom w 1953 r. placówkę tę przekształcono w Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Ostatnie lata życia M. Firek spędził w Gdańsku-Wrzeszczu. Był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Olgą miał dwie córki: Renatę i Danutę. Obie ukończyły szkoły teatralne i zostały aktorkami. Renata (1931–1991) była żoną Zdzisława Maklakiewicza⁶³. Tymczasem M. Firek zmarł 24 VII 1971 r. Został pochowany na Cmentarzu Centralnym „Srebrzysko” w Gdańsku⁶⁴.

Zdenko Karol Rund – 3 pspdh

Wspominany już wcześniej Z.K. Rund urodził się 20 VII 1889 r. w Ołomuńcu w rodzinie o tradycjach muzycznych. Studiował w Pradze. Po śmierci swego ojca Franciszka w 1905 r. prowadził jego orkiestrę. Rok później wyjechał do Chyrowa, gdzie objął posadę nauczyciela w zakładzie oo. Jezuitów. Pracował tam do 1921 r., ucząc gry na skrzypcach i fortepianie⁶⁵. Równocześnie założył i prowadził Towarzystwo Muzyczne. Sam – jako skrzypek – występował z koncertami w Małopolsce Wschodniej.

W 1921 r. Rund został kapelmistrzem 12 pp w Wadowicach. Skomponował marsz tej jednostki. Ponadto stworzył orkiestrę symfoniczną, licząca 50 muzyków – amatorów oraz wojskowych. W latach 1924–1935 kierował orkiestrą 3 pspdh w Bielsku-Białej. Prezentowała ona znakomity poziom, a w latach 1926–1928 występowała przez 3 miesiące z koncertami w Zakopanem. Ponadto od 1925 r. Rund prowadził również orkiestrę symfoniczną Polskiego Towarzystwa Teatralnego w Bielsku-Białej (około 70 osób). W 1932 r. zdobył I nagrodę

⁶² Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – Opolu, sygn. WAsT-5181, Lista jeńców Oflagu VI B Dössel; L. Markiewicz, *Zdenko Karol Rund (1889–1962). Kapelmistrz, kompozytor, pedagog*, „Śląsk”, Katowice 1997, s. 16, 18–19.

⁶³ Wiadomości e-mailowe dr med. Barbary Ponikarczyk (M. Firek był stryjem Jej ojca) do prof. dr. hab. W. Kozłowskiego, z 7 i 14 VI 2012 r. Autorka składa podziękowania B. Ponikarczyk oraz Leszkowi Firkowi za pomoc w ustaleniu informacji na temat kapelmistrza 2 pspdh; W. Otto, *Zdzisław Maklakiewicz*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa [2008], s. 21; M. Maklakiewicz, *Maklak oczami córki*, Prószyński Media, Warszawa 2015, s. 25–47.

⁶⁴ Pismo z Urzędu Miejskiego w Gdańsku (Wydział Spraw Obywatelskich) do prof. dr. hab. W. Kozłowskiego, z 24 IX 2012 r.

⁶⁵ *XXII/XXIII sprawozdanie Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1914/15 i 1915/16*, Drukarnia Józefa Styfiego, Przemysł 1916, s. 53; *XXVI sprawozdanie Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów z prawem publiczności w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1919/20*, Drukarnia Józefa Styfiego, Przemysł 1920, s. 35.

w pierwszym konkursie kompozytorskim zorganizowanym przez miesięcznik „Orkiestra”. Nagrodzonym utworem była „Suita symfoniczna f-moll”⁶⁶.



Ryc. 7. Zdenko Karol Rund
(z archiwum autorki)

Po zakończeniu służby w 3 pspdh w 1935 r. Rund został przeniesiony do Warszawy na stanowisko kapelmistrza 36 pułku Legii Akademickiej. We wrześniu 1939 r. znalazł się w Rumunii. Był internowany w obozach w Corabii, Călimănești, Târgoviște. Prowadził w nich chór. W sierpniu 1940 r. zorganizował orkiestrę, liczącą najpierw 6, potem 9, wreszcie w październiku tego roku – 17 muzyków⁶⁷. W dniu 8 II 1941 r. Polacy internowani m. in. w Călimănești zostali przekazani Niemcom i przewiezieni do oflagu VI E Dorsten w Westfalii, gdzie Z. Rund otrzymał numer jeńcki: 735/VI E Ofl. Wspomniana wcześniej orkiestra powiększyła się tu do 40 członków. We wrześniu następnego roku Polaków przeniesiono do Dössel VI B⁶⁸.

⁶⁶ *Pierwszy konkurs kompozytorski „Orkiestra”, „Orkiestra” (Przemyśl) 1932, R. III, nr 6 (21), s. 91–92; L. Markiewicz, dz. cyt., s. 8–10.*

⁶⁷ *Tenże, dz. cyt., s. 10–14.*

⁶⁸ *Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, sygn. WAST-5181, Lista jeńców Oflagu VI B Dössel.*

Po wyzwoleniu obozu przez Amerykanów, w kwietniu 1945 r., Rund zorganizował orkiestrę w Daseburgu. Otrzymała ona nazwę Zespołu Artystycznego Oficerów Polskich Obozu w Dössel i koncertowała w ośrodkach polskich na obszarze Niemiec. Orkiestra występowała również przed Anglikami i Amerykanami⁶⁹.

W sierpniu 1946 r. Rund powrócił do Polski. W 1947 r. został dyrektorem Nauk Muzycznych w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej w Łodzi. Z dniem 16 I 1949 r. zwolniono go z wojska. Zamieszkał na stałe w Gliwicach, gdzie założył orkiestrę symfoniczną. W 1950 r. zatrudniono go jako nauczyciela kontraktowego w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Cztery lata później doprowadził do utworzenia orkiestry symfonicznej w Bielsku-Białej. W 1956 r. otrzymał Nagrodę Artystyczną Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach za całokształt pracy kompozytorskiej i pedagogicznej⁷⁰.

W czasie swojego życia Rund skomponował ponad 200 utworów, w tym orkiestrowych (suity, uwertury, fantazje, marsze, tańce), kameralnych i fortepianowych, pieśni chóralnych i solowych. Do najbardziej popularnych należała fantazja *Spod wysokich Tater* czy *Fantazja śląska*. W okresie do 1939 r. napisał 12 marszów wojskowych, nagranych przez wytwórnię płytowe „Syrena” i „Rudzki”⁷¹.

W wyniku trzeciego zawału serca Rund zmarł 1 IV 1962 r. Został pochowany w Gliwicach. Następnie, po ekshumacji, jego doczesne szczątki spoczęły w Warszawie na Powązkach, w kwaterze L-5. Wraz z nim została później pochowana jego żona – Janina (ur. 23 X 1900 r., zm. 22 XII 1973 r.).

Tradycje przedwojennych orkiestr podhalańskich kultywuje obecnie Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej w Nowym Sączu oraz Rzeszowska Orkiestra Garnizonowa. Podobnie jak w okresie międzywojennym ich występy cieszą się ogromną popularnością i budzą podziw publiczności. Muzycy wykorzystują instrumenty ludowe, takie jak dudy, trombity czy dzwonki pasterskie. W bogatym repertuarze wojskowych orkiestr podhalańskich nie brakuje utworów nawiązujących do folkloru górskiego, zarówno z obszaru Małopolski, jak i Huculszczyzny.

⁶⁹ L. Markiewicz, *dz. cyt.*, s. 20–22.

⁷⁰ *30 lat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach*, red. L. Markiewicz, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1960, s. 101.

⁷¹ L. Markiewicz, *dz. cyt.*, s. 35–42.

The folk traditions in the music of the Polish highlander rifleman units (1918–1939). The chosen issues and characters

The martial music has accompanied the people since the antiquity. It has been used to announce military events or accompany marching formations but first of all to intimidate the enemy and to encourage the fighting soldiers.

In November 1918 Poland restored sovereignty after 123 years of partition by the Russian Empire, the Kingdom of Prussia and the Habsburg Empire. The Polish Army was organized. In the south of Poland the highlander rifleman units were created thanks to the activity of colonel/general Andrzej Galica (1873–1945). These regiments obtained the uniforms referring to traditional folk costumes of Gorale (Polish highlanders). They wore special cloaks and hats. Also the martial music of the Polish highlander rifleman units had a source in the folk music. The folk instruments, like the bagpipes, were adapted for martial orchestras. A traditional hiking stick/weapon of the Gorale, called ciupaga, was used to conduct the orchestras.

In the article three characters of highlander rifleman band masters were presented. These are: Mieczysław Mordarski (1888–1959) – the 1st highlander rifleman regiment; Maksymilian Firek (1888–1871) – the 2nd highlander rifleman regiment; Zdenko Karol Rund (1889–1962) – the 3rd highlander rifleman regiment.

Nowadays Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej (The Representative Band of the Border Guard of the Republic of Poland) in Nowy Sącz and Orkiestra Garnizonowa (The Garrison Band) in Rzeszów cultivate the Polish highlanders traditions in their music.